Numer 54. Lwów dnia 7. Marca 1871 — Wtorek. Rok III.

Wychodzi codziennie o godzinie 3ciej po południu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych

Przedpłata wynosi: we LWOWIE rocznie 14 złr. — półrocznie 7 złr. — ćwierćrocznie 3 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 20 ct.

Z przesyłką pocztową w PAŃSTWIE AUSTRYACKIEM: rocznie 18 złr — półrocznie 9 złr. — ćwierćrocznie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.

W PRUSACH i RZESZY NIEMIECKIEJ: ćwierćrocznie 4 tal. 10 srbgr. — we Francyi ćwierćrocznie 18 fr. — w Rzymie ćwierćrocznie 20 fr.

Numer pojedyńczy kosztuje 6 centów.

UNJA

„Diligite homines, interficite errores." (S. Aug.).

Redakcya i Administracya w kamienicy kapitulnej Nr. 24 m.
Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą 5 ct. od wiersza.
Reklamacye nieopieczętowane wolne są od opłat.
Manuskrypta się nie zwracają.

Prenumeratę we Lwowie przyjmuje księgarnia Seyfarta i Czajkowskiego w rynku N. 50 gdzie się oraz znajduje ekspedycya miejscowa. Również przyjmuje prenumeratę Ajencya A. Piątkowskiego plac katedralny, 31. gdzie się oraz znajduje ekspedycya miejscowa. W Krakowie księgarnia Jaworskiego.

Dla W. księstwa Poznańskiego i Prus księgarnia p Tytusa Daszkiewicza w Poznaniu. Dla Prus także księgarnia p. Priebatscha w Ostrowiu.

Ogłoszenia przyjmuje we **Lwowie**: Ajencya A. Piątkowskiego, plac katedralny 31. — W **Wiedniu** Haasenstein & Vogler, Neumarkt Nr. 11. Hamburg, Frankfurt n. M. Berlin, Lipsk, Basel (Schweiz) i Wrocławiu: A. Oppelik, Wollzeile 22; Rudolf Mosse, Seilerstätte 2. Berlin, München i Nürnberg: Sebastyan Korabek, Neubau 71. — **W Berlinie**: Zeidler & Comp., Leipzigerstr. 37. — **W Paryżu**: J. Mianowski (commision & exportation Julien rue des Ecoles 24)

„Alacriter instate proposito vestro, infracto animo iniquitati resistite et malum in bono vincere conamini, intendentes oculos in mercedem illis paratam, qui pro Christi nomine decertaverint".

(Pius IX do redaktorów „Unii" d. 28. kwietnia 1870. r.)

Lwów, 7. marca.

Z Wiednia chaotyczne dochodzą nas wiadomości, stwierdzające ten smutny pewnik, iż agitacye niemieckie przeciw obecnemu gabinetowi coraz szersze, coraz groźniejsze przybierają rozmiary Dość powiedzieć, iż namiestnik Styryi, były prezes Izby niższej, w mowie swej wypowiedzianej w Gleisdorfie, wzywa wierno-konstytucyjnych do walki w obronie konstytucyi, „po za którą spoczywa chaos". Dzienniki wiedeńskie szczują coraz bardziej przeciw ministerstwu, które na interpelacye centralistów „co zamierza robić", odpowiada przez usta Hohenwartha, „że tego jeszcze objawić nie może, gdyż ministrowie rozważą jeszcze dojrzalej tę sprawę." W odpowiedzi tej dzienniki niemiecko-żydowskie upatrzyli tajemne plany i wzywają do krucyaty przeciw całemu gabinetowi. Za jeden z podobnych artykułów skonfiskowano ostatni numer *Neue Fr. Presse*, a minister Habietinek widział się zniewolonym rozesłać okólnik do prokuratorów, wzywający ich do większej czujności nad prasą.

Pomiędzy gabinetem a Czechami odbywają się rokowania. Ze strony rządu prowadzi je hr. Hohenwarth, ze strony Czechów i Morawców, Rieger, Skrejszowski i Wurm. Według najświeższych wiadomości gabinet ma żądać, aby Czesi przez deputacyę sejmową układali się z komisyą rajchsratu co do zamierzonej inicyatywy ustawodawczej pojedyńczych sejmów.

W ministerstwie wyznań wykończają ostateczną redakcyę Stremayerowskich ustaw wyznaniowych.

Do Wiednia powołano wszystkich namiestników.

„Deutscher Verein" w Wiedniu, zamierza na cześć zwycięztw niemieckich wyprawić wspaniały bankiet.

We Francyi wszystko zapowiada bliski pokój. Cesarz miał już przedwczoraj opuścić Wersal celem powrotu do swej stolicy. Ks. Fryderyk obejmie naczelne dowództwo nad wojskami pozostałemi we Francyi z główną kwaterą w Reims, a i te wojska wrócą niebawem do swej ojczyzny, gminy bowiem otrzymały już zawiadomienie, aby się przysposobiły na wielkie kwaterunki. Równocześnie oczekują rozkazu demobilizowania.

W Niemczech ludność zajęta wyborami do parlamentu niemieckiego. O rezultacie tych wyborów tyle tylko nam wiadomo, że w Berlinie zwyciężyło stronnictwo postępowe. W Bawaryi stronnicy jedności niemieckiej odnieśli zwycięstwo nad patryotami czyli separatystami.

Prusko-rosyjskie przymierze coraz bardziej staje się prawdopodobnem.

Augs. Ztg. zapewnia z źródła jak najlepszego, że listy Wilhelma i Aleksandra są zapowiedzią stypulacyi niemiecko-rosyjskich, które nastąpią zaraz po powrocie cesarza i Bismarka do Berlina.

Czas otrzymał listy z Rzymu w których jak najuroczyściej zaprzeczono pogłosce obiegającej w tej chwili w dziennikach o wyjeździe z Rzymu Ojca św. Wieść ta puszczoną została z umysłu i nie ma żadnej podstawy.

Preliminarya pokojowe.

Telegramy podają nam dosłowne brzmienie preliminaryów pokojowych. Opiewają one:

Art. 1. Francya zrzeka się na rzecz Cesarstwa niemieckiego wszystkich praw i roszczeń do obszarów leżących na wschód następnie oznaczonych granic:

Linia demarkacyjna rozpoczyna się na północno-zachodniej granicy kantonu Cattenom, ku Luxemburgowi, trzyma się idąc na południe, zachodnich granic kantonów Cattenom i Thionville, przecina kanton Briey, ciągnąc się wzdłuż granicy zachodniej gmin Montois-la-Montagne i Roncourt, tudzież granicy wschodniej gmin Marie-aux-Chenes, St. Ail, Habonvile, dotyka granicy kantonu Gorze, którą przerzyna wdłuż granic gmin Vionvile, Bruxieres i Onville, posuwa się granicą południowo-zachodnią a dalej południową okręgu (Arrondissement) Metz, granicą zachodnią okręgu Chateau-Salins aż do gminy Pettoncourt, zagarniając jej granicę zachodnią i południową, idzie grzbietem gór leżących między Seille a Moncel aż do granicy okręgu Saarburg na południe od Garde; następnie schodzi się linia demarkacyjna z granicą tego okręgu aż do gminy Tauconville, dotykając jej granicy północnej; ztamtąd idzie grzbietem łańcucha gór położonych między źródłami Saareblanche i Vezonze aż do granicy kantonu Schirmeck, idzie jego zachodnią granicą, obejmuje gminy Saales, Bourg-Bruche, Colroy-la-Roche, Plaine, Ranrupt, Saulxures i Saint-Blaise-la-Roche, schodzi się potem z granicą zachodnią departamentów Dolnego i Górnego Renu aż do kantonu Belfort; opuszcza jego granicę południową niedaleko Vourvenans, przerzyna kanton Delle u południowej granicy gmin Bourogne i Froide-Fontaine i dochodzi do granicy szwajcarskiej wzdłuż granicy wschodniej gmin Jonchery i Delle.

Cesarstwo Niemieckie dzierżyć będzie te obszary na zawsze z zupełnem prawem wszechwładztwa i własności. Komisya między-narodowa wyznaczona z równej po obu stronach liczby kontraktujących, otrzyma polecenie, aby natychmiast po wymianie ratyfikacyi traktatu, oznaczyła na miejscu nowe granice odpowiednio do pomienionych warunków; komisya ta kierować będzie podziałem ziemi i kapitałów, które należały dotychczas do wspólnych obwodów, teraz podzielonych. W razie mogącej zajść różnicy zdań pod względem przepisów oznaczenia granicy, członkowie komisyi zażądają postanowienia właściwych rządów swoich.

Pomieniona granica naznaczoną jest zieloną farbą na dwóch egzemplarzach mapy jlnego sztabu pruskiego, a po jednym egzemplarzu tej karty dodanym będzie do każdego z dwóch dokumentów traktatu. Pomieniona linia graniczna doznała następujących zmian za zgodą stron kontraktujących: W dawnym departamencie Mozeli, Marie-aux-Chénes i Vionville przyłączone będą do Niemiec, natomiast Belfort (miasto z fortyfikacyami, pozostanie przy Francyi, z obrębem później oznaczyć się mającym.

Art. 2. Francya wypłaci cesarzowi niemieckiemu 5 miliardów franków, z tego przynajmniej 1 miliard w r. 1871, resztę zaś w ciągu trzech lat, licząc od ratyfikacyi niniejszego traktatu.

Art. 3. Opuszczenie obszarów zajętych rozpocznie się po ratyfikacyi traktatu przez zgromadzenie narodowe. Tuż po ratyfikacyi, wojska niemieckie opuszczą samo miasto Paryż, tudzież warownie leżące na lewym brzegu Sekwany; opuszczą one następnie w jak najkrótszym czasie, który naznaczonym będzie za porozumieniem się z sobą władz wojskowych obu krajów, departamenta Calvados, Orne, Sarthe, Eure-et-Loir, Loiret, Loir-et-Cher, Indre-et-Loire, Yonne całkowicie, a departament Seine et Marne, Aube, Cote d'or aż do lewego brzegu Sekwany.

Równocześnie Francuzi cofną się za Loirę, której nie mogą przekraczać przed podpisaniem ostatecznego traktatu pokoju; wyjęte zaś są z tego załoga paryska, która nie może przenosić liczby 40.000 ludzi, oraz załogi potrzebne dla bezpieczeństwa miejsc warownych.

Opuszczanie departamentów leżących między prawym brzegiem Sekwany a granicą wschodnią odbywać się będzie ze strony niemieckiej krok za krokiem, po ratyfikacyi ostatecznego traktatu pokoju i wypłacie pierwszego pół miliarda.

Opuszczenie rozpocznie się w departamentach najbliższych Paryża, i w miarę uiszczania wypłat, uskuteczniane będzie.

Po spłacie pierwszego pół miliarda, następujące departamenta zostaną opuszczone: Somme, Oise, część departamentu Seine inferieure, Seine-et-Oise, Seine-et-Marne, które leżą na prawym brzegu Sekwany, tudzież części departamentu Seine z warowniami na prawym brzegu Sekwany.

Po wypłaceniu dwóch miliardów, okupacya obejmować jeszcze będzie departamenta Marne, Ardennes, Meurte-et-Marne, Meuse, Vosges, Meurte, tudzież twierdzę Belfort wraz z obszarami, które służyć będą jako zastaw zaległych trzech miliardów.

Wojska niemieckie w tych departamentach nie mogą przenosić liczby 50.00 ludzi.

Pozostaje cesarzowi wolność, w miejsce rękojmi terytoryalnej przyjąć rękojmię finansową, jeżeli takowa będzie ze strony francuskiej ofiarowaną pod warunkami dostatecznemi.

Od trzech milionów, których wypłata będzie się odwlekała, uiszczany będzie od dnia ratyfikacyi procent po 5%.

Kronika lwowska.

(Rozpaczliwy wstęp. — Z kart mego dziennika. — Przedstawienie amatorskie. — Treny nad ś p *Dziennikiem Lwowskim*. — Stanowisko *Narodówki* w tej sprawie. — Odczyt p. Szmitta. — Utworzenie nowego gabinetu. — Zdobycze autonomiczne ruskiej Rady. — Ciekawy egzemplarz nowo-przybyłej menażeryi. — Przedstawienie Hamleta.

Przybiegam.... właśnie... zadyszany z miasta... gdzie chodziłem po świeże wiadomości.... do mojej kroniki. I miło mi jako najnowszą i najważniejszą wiadomość donieść państwu — ze nie ma nic nowego.

To niech posłuży razem za rezultat poszukiwań moich w całym ubiegłym tygodniu. A teraz moi państwo, siadaj i pisz kronikę — ciekawą, lekką, dowcipną, pouczającą i Bóg wie czego tam jeszcze czytelnicy nasi po nas nie wymagają Miałbym prawie ochotę zawołać tak, jak ów zbankrutowany humorysta, że wolałbym raczej buty szyć niż być humorystą nadwornym *Unii*, a na dobitek kronikarzem! Ja zostanę już podobnoś przy mojem rzemiośle, ale owemu humorystycznemu nieborakowi poradziłbym, jeśli chce pójść za szczęśliwem natchnieniem swojem i zostać mistrzem w kunszcie szycia butów — niech idzie na naukę do p. Dobrzańskiego, który jest właścicielem pracowni i składu rozmaitych butów przy Ulicy Nowej a przytem redaktorem *Gazety Narodowej*. Ale wracam do własnej mizeryi. Otworzywszy dziennik, w którym codzień zpisuję wszystkie wiadomości i uwagi, które przy końcu tygodnia przydać mi się mogą do kroniki, znajduję tam wprawdzie kilka rzeczy, ale tak różnorodnych, tak niepodobnych do siebie, że doprawdy niewiem jak je ze sobą powiązać, jak je zestawić aby utworzyć całość feiletonu. Aby więc w najkrótszy sposób sobie poradzić przepiszę dosłownie to, co znalazłem w dzienniku.

P o n i e d z i a ł e k.

P r z e d s t a w i e n i e a m a t o r s k i e.

Niemasz większych nieprzyjaciół sztuki, jak jej miłośnicy. Polonez Taborowskiego był prześliczny. Układ obrazu pojedyńczy ale piękny.

W t o r e k. Okropność!! okropność niesłychana, niewidziana a co gorsza niespodziewana!! Podła zdrada!! Niecna intryga!!! Ten D...... on go zabił, zamordował, zarżnął!.... On **Jego**!! Tak! — Co teraz będzie?! — *Dziennik Lwowski* n i e ż y j e!!! Co za okropna katastrofa!!

O te intrygi, jeżeli tak, to i ja już dłużej żyć nie chcę! Zaraz idę się wieszać albo topić, jak tylko tę kronikę skończę... Bo pocóż mam żyć, gdy **Jego** nie ma! O, ktoby się był tego spodziewał! Mój Dzienniku, mój Dzienniku! Któż będzie nas teraz rozweselać w smutkach naszych? Kto potrafi tak sztuczne jak ty wywracać koziołki?

„Er schlug wie ein Pudel, frisch, fromm, fröhlich, frei", „Die Purzelbäume im Grase." I cóż się teraz stanie z odkryciami naszemi na polu geografii i historyi naturalnej?... Czy będzie świat pamiętał, że w Paragwaju żyją biali murzyni? Co będzie z ortografią naszą? Czy będą wiedzieć ludzie, że istnieje jaka ortografia jeśli nie będzie nieortografii?... I któż teraz będzie umiał utworzyć imiesłów czasu przeszłego od „nadeptać"?... Któż w ogóle może się wykazać większemi zasługami na polu wyższej filologii, wyższej ortografii, i wyższej polityki jak on?.. I miałyżby wszystkie skarby przepaść bezpowrotnie?...

„O! den Gedanken kann mein Herz nicht fassen!

A jednak tak jest!... Właśnie powracam z redakcyi *Dziennika Lwowskiego*. Popłoch, jaki tam panuje, jest nie do opisania. Romanowicz biega, załamuje ręce i medytuje nad tem, gdzieby umieścić najnowszy swój artykuł. Reszta członków oblicza w cichości szanse ściągnięcia zaległego honoraryum i spogląda przed siebie z wyrazem tak ponurej rozpaczy, jak gdyby chodziło o rozwiązanie kwestyi, czy według prawideł wyższej ortografii pisze się b u t czy b ó t. P. Widman z desperacyi stracił głowę, czem dosadnie zbił twierdzenie tych, którzy wątpili, jakoby podobny przypadek mógł mu się kiedy przytrafić. Jednem słowem, rozstrojenie największe opanowało całą demokracyę po upadku jej organu i Bóg raczy wiedzieć do czegoby było przyszło z osieroconymi członkami organu demokratycznego, gdyby nie poczciwe serce *Dziennika Polskiego*, który pod opiekuńcze skrzydła swoje przygarnął sieroty demokracyi, razem ze wszystkimi ich abonentami, kwartalną przedpłatą i inseratami. Szlachetna wspaniałomyślność nie dozwoli mu zapewne tak prędko wypuścić je z pod swojej opieki. Nie obawiamy się więc o demokracyę naszą, bo w dobrych znajduje się rękach.

Ś r o d a. Jeśliś chciwy jest pochwały,
Idź na odczyt p. Schmitta.
I bądź pewny, że ci każdy
Za zasługę to poczyta.
Jedni bowiem będą chwalić
Demokracyi twej gorliwość,
Drudzy zaś podziwiać będą
Twoje męztwo i cierpliwość!..

P. S. *Narodówka* zaklina się na wszystko, że p. Dobrzański dopiero z *Dziennika Polskiego* dowiedział się o katastrofie, jaka spotkała organ demokratyczny, pierwej zaś ani mu się śniło coś podobnego — nie wiedział nawet czy żyje jaki pan Zamorski na świecie, a tem mniej czy i jaką złożył kaucyę na *Dziennik Lwowski*. Cóż to jego obchodzi!

C z w a r t e k. Rozchodzą się dziś po Lwowie pogłoski, jakoby dymisyonowani członkowie redakcyi ś. p. *Dziennika Lwowskiego* dla braku zajęcia, mieli być powołani do utworzenia osobnego gabinetu przeznaczonego wyłącznie do utrzymywania stosunków państwa austryackiego z cesarstwem paragwajskiem i rzecząpospolitą Sen-Kapure. Ministrem wojny tego gabinetu ma być „eine polnische Notabilität, die erst in österreichsche Dienste tretten wird" — oczywiście nikt inny jak tylko zwycięzki przewódca zastępu Białego Orła, waleczny nasz generał Groman.

P i ą t e k. „Zastupnyki naroda russkawo," ks. Pawlików, ks. Kulczyckij i p. Dobrjańskij przyjechali z Wiednia i przywieźli ztamtąd narodowi swemu olbrzymie koncesye autonomiczne. Mocą najwyższego rozporządzenia c. k. ministeryum spraw wewnętrznych, wolno jest odtąd po wieczne czasy używać każdemu członkowi „russkawo naroda" wobec każdego Lacha narodowych praw swoich t. j. zajadać knysze praźnikowe i cuchnąć wódką lub czosnkiem. Na pamiątkę tak świetnych zdobyczy narodowych, ma być urządzoną w Narodnym Domu illuminacya.

S o b o t a. Zjechała dziś do Lwowa wielka menażerya i pokazuje z a p i e n i ą d z c niedźwiedzie, małpy, papugi i t. p. stworzenia, które u nas codzień d a r m o w większej jeszcze ilości oglądać można. Mimo to jednak jest tam jeden potwór, którego nigdy dotąd we Lwowie niewidziano. Potwór ten zowie się „policyantem" i trzymany bywa w osobnej klatce, którą otaczają ustawicznie tłumy ciekawych, przypatrujących się tak niewidzianemu u nas zjawisku. Właściciel menażeryi, widząc tak ogólne zainteresowanie się tym przedmiotem mieszkańców Lwowa, ofiarował się sprzedać go miastu, sprzeciwiła się jednak temu c. k. policya, twierdząc, że podobny nabytek jest dla miasta wcale niepotrzebny, a mógłby być nawet dla pewnej warstwy mieszkańców jego, trudniących się niewinną rozrywką opartą na praktykowaniu zasad komunistycznych, szkodliwym. — Taka pieczołowitość matczyna c. k. policyi nad powierzonymi opiece jej obywatelami, musi rozczulić każdego z najtwardszem nawet sercem człowieka.

N i e d z i e l a: Dziś na scenie polskiej **H a m l e t**
Dla nas jestto wielka feta,
Gdyby był to **S z e k s p i r** wiedział:
Świątby niemiał dziś Hamleta.

Na tem kończy się mój dziennik i kronika.

Kron....

Art. 4. Wojska niemieckie zaprzestaną w zajmowanych przez siebie departamentach wszelkich rekwizycyj, natomiast utrzymywane będą na koszt Francyi, i to za umową ułożoną w porozumieniu się z intendenturą wojskową niemiecką.

Art. 5. Interesa mieszkańców obszarów odstąpionych, będą o ile można przychylnie uporządkowane w tem wszystkiem, co się tyczy handlu i prawa prywatnego, skoro tylko warunki stanowczego pokoju ułożone zostaną; w tym celu naznaczony będzie termin, w ciągu którego mieszkańcy przyznane sobie będą mieli szczególne ulgi pod względem obiegu swych płodów handlowych. Rząd niemiecki nie będzie tamował wychodźtwa mieszkańców odstąpionych ziem, i nie przedsięweźmie żadnych kroków, któreby dotykały osób i mienia ich.

Art. 6. Jeńcy jeszcze nie wymienieni, zwróceni będą natychmiast po ratyfikacyi; aby przewóz jeńców przyspieszyć, rząd francuski odda pod rozporządzalność władz niemieckich w obrębie Niemiec część materyału pociągowego swoich kolei żelaznych, i to w rozmiarach mających być osobną umową ułożonych, za taką cenę, jaka pobieraną bywa we Francyi przez rząd francuski za przewóz wojskowych.

Art. 7. Rozpoczęcie układów względem stanowczego pokoju, który ma być zawarty na podstawie niniejszych punktów przedugodnych nastąpi bezzwłocznie w Brukseli, po ratyfikowaniu ich przez Zgromadzenie narodowe i Cesarza niemieckiego

Art 8. Po zawarciu i ratyfikacyi stanowczego traktatu pokoju, administracya departamentów zajmowanych jeszcze przez wojska niemieckie, oddaną znowu będzie władzom francuskim. Te ostatnie obowiązane są słuchać rozkazów dowódzców wojsk niemieckich wydanych w interesie bezpieczeństwa, utrzymania i rozdziału ich wojsk. W zajmowanych departamentach pobór podatków odbywać się będzie po ratyfikacyi punktów przedugodnych na rachunek Francyi, i przez urzędników francuskich.

Art. 9. Niniejszy traktat nie może przyznawać władzy wojskowej niemieckiej żadnego prawa do okolic nie zajętych jeszcze.

Art. 10. Niniejsze punkta przedugodne będą poddane bezzwłocznie pod ratyfikacyę Cesarza i Zgromadzenia narodowego francuskiego.

Wersal d. 26. lutego 1871 r.
(podpisy)

Zgromadzenie narodowe w Bordeaux.

Mamy przed sobą krótkie sprawozdanie z posiedzeń Zgromadzenia narodowego w Bordeaux, odbytych dnia 3. i 4. marca.

Na posiedzeniu z d. 3 b. m. wniósł Dufaure dekret unieważniający dwa dekreta b. ministra Cremieux, odnoszące się do usuwania niektórych sędziów. Minister skarbu Pouyer-Quertier, przedkłada projekt ustawy tyczącej się wyznaczenia komisyi dla zbadania wszystkich umów finansowych od 19. lipca 1870 r. zawartych aż do pokoju i rozpoznania, czy takowe należycie były wykonywane. Komisya ta ma zdać sprawę Zgromadzeniu. Jeden z deputowanych wnosi, aby wyrazić podziękowanie Zgromadzenia rządowi i ludowi szwajcarskiemu za przyjaźne zachowanie się w obec Francyi w ciągu całej wojny. Wniosek ten przyjęto jednogłośnie.

Następnie prezydent odczytuje oznajmienie deputowanych paryskich Rocheforta, Ranc i Malon, dalej deputowanego Tridon, którzy składają mandaty, gdyż uchwała Zgromadzenia narodowego z 1. marca, odstępująca część posiadłości francuskich, sprzeciwia się mandatowi, jaki otrzymali od wyborców. Pismo wystósowane przez nich opiewa:

„Rozprawy Zgromadzenia narodowego są bez znaczenia i wartości; uchwała z 1. marca odbiera Zgromadzeniu cechę Zgromadzenia narodowego.“

Feliks Pyat czyta sam pismo, w którem także protestuje przeciw uchwale z 1. marca; mniema on, że Zgromadzenie uchwałą tą rozwiązało się z mocy prawa, ale nie składa on mandatu, gdyż Zgromadzenie niema już prawa przyjmowania zrzeczeń; zatrzymuje więc mandat, lubo usuwa się od zgromadzenia i nie wróci do niego, aż dopokąd matkobójcza uchwała cofniętą nie zostanie. Izba niecierpliwi się w czasie odczytania obu tych pism.

Kilku deputowanych wnosi projekta ustaw o bezzwłoczne nowe wybory do rad departamentowych. rad municypalnych i okręgowych. Inny projekt tyczy się zwinięcia podprefektur. Projekt ustawy względem wynagrodzenia tych patryotycznych urzędników, którzy odmówili służenia Prusakom, przekazany został komisyi inicyatywy parlamentarnej, którą jutro bióro zamianuje. Talhouet wnosi projekt „odrodzenia narodowego“ Francyi i decentralizacyi. Jeden z deputowanych departamentu Meurthe oświadcza w imieniu kolegów swoich z tego departamentu, iż występują z izby, i mówi: 1,400.000 Francuzów opuszczonych przez ojczyznę protestuje bez skargi i szemrania; obyście w sile nienawiści waszej znaleźli moc oswobodzenia nas. Jeden z deputowanych z Vienne składa mandat z powodu uchwały d. 1. marca.

Minister handlu Lambrecht odpowiadając na interpelacyę oświadcza, iż potrzeby rolnictwa wymagają spiesznego rozpuszczenia gwardyi ruchomej i zmobilizowanej gwardyi narodowej; poczyniono już stanowcze ku temu kroki. Jeden z deputowanych żąda zmniejszenia wszystkich płac urzędniczych powyżej 10.000 fr. Komisya weźmie ten wniosek pod rozbiór. Minister skarbu Pouyer-Quertier mówi, że komisya budżetowa nie może być wybraną przed złożeniem izbie poprawnych budżetów na 1871 i 1872 Zasady opodatkowania muszą być stanowczo zmienione, a wydatki zmniejszone. Ważnem jest, aby rządowi zostawiono inicyatywę, lubo komisya finansowa będzie utrzymywała kontrolę. Guichard domaga się zamianowania komisyi bezzwłocznie.

Thiers odpowiada, że idzie tu o organizacyę majątku publicznego, a jak system administracyjny i rząd tylko przez władzę wykonawczą mogą być projektowane, tak i budżet musi wychodzić z inicyatywy rządu. Dlatego Thiers oświadcza się przeciw wnioskom Randota i Guicharcha, nie chcąc jednak naruszać inicyatywy izby, Zgromadzenie narodowe przekazuje wniosek Randota komisyi inicyatywy parlamentarnej.

Posiedzenie dnia 4. marca rozpoczęło się o godzinie 2. popołudniu. Pogłoski o zajściach w Paryżu sprawiają w sali wielkie wrażenia

Duguiny żąda, aby Zgromadzenie narodowe wyraziło wdzięczność ludności belgijskiej i angielskiej. Wyraz „Anglia“ wywołuje ironiczne okrzyki. Wołania: Nigdy, prenigdy, napełniają salę.

Wniosek został odrzuconym.

Jeden z posłów wyraża zdziwienie że nowi prefekci nie zostali jeszcze zamianowani, a prefekci mianowani przez delegacyę rządową w Bordeaux wracają do zacisza prywatnego.

Picard odpowiada, odwołując się do odpowiedzialności i wolności działania rządu, który się zajmie osobistem uprawnieniem obecnych prefektów.

Jeden z posłów wnosi o wydzielenie w Algeryi 100.000 hektarów najlepszego gruntu dla tych Alzaczyków i Lotaryngczyków, którzy zechcą pozostać Francuzami. Wniosek ten oddano do zbadania komisyi.

Jeden z posłów domaga się postawienia w stan oskarzenia delegacyi rządowej w Bordeaux. Na to odzywa się J. Simon zaklinając Izbę, aby nie wstępowała na drogę rekryminacyi i oskarzeń, któreby mogły wywołać w kraju niepokój i rozdwojenie.

Posłowie w Alzacyi wybrali komisyę z 4 członków, celem obrony politycznych i handlowych interesów Alzacyi w Brukseli w czasie zawieszenia pokoju Członkami tej komisyi są: Tachard, Hartmann, Saglio i Boersch.

Wiadomości z Rzymu.

Rzym 26. lutego. (Vat) W Rzymie dzieje się coraz lepiej. Złodziejstwa, rabunki, zabójstwa, wcale przyzwoitą tworzą wiązankę Księża i zakonnicy spotykają się na każdym kroku z najrozmaitszego rodzaju przykrościami; nie rzadko można obecnie napotkać paniczów, którzy z kapeluszem na głowie i z cygarem w ustach, mają odwagę wstępować w podwoje świątyni pańskiej. W. S. Maria w Trastavere, usiłował pewien nędznik skraść cyborium z tabernakulum — krzyk atoli obecnej temu kobiety spłoszył go i zmusił do ucieczki. Kilkakrotnie znieważano kapłanów spieszących z Przenajświętszym Sakramentem do chorego. Podobne sprawki są u nas na dziennym porządku

Wolni murarze kolportują adres domagający się wypędzenia Jezuitów, lecz z drugiej strony i katolicy zbierają podpisy celem zatrzymania tego zakonu. *Divini Salvadore* donosi, że w najbliższym czasie zniesionych zostanie 20 klasztorów, i że kilkanaście zakonów otrzymało polecenie opuścić w jak najkrótszym czasie dotychczasowe siedziby. Między klasztorami położonymi na liście konskrypcyjnej wymieniają: Collegium Romanorum Jezuitów, klasztor Dominikanów, dwa klasztory Augustynów, dwa reformowanych Franciszkanów (S Francisco a Ripa i S. Pietro w Montorio) oba domy Lazarystów, S. Calisto Benedyktynów, klasztor Karmelitów w Traspontina, trzy klasztory żeńskie. W każdym razie konwenta te są zagrożone. Gdy Cadorna stał przed murami Rzymu, przyrzekł przez parlamentarza nietykalność klasztorów, tymczasem zapomniano dziś o tem. Rewolucya jest jakby lawina pędzona w szalonym biegu, nic jej powstrzymać nie zdoła Jakżeż to pięknemi obiecankami mamiono z początku Ojca św, pałace papieskie miały być uważane jako ekstraterytorialne itd. Dziś parlament florencki uznał muzea i biblioteki papieskie jako własność narodową. Na coś podobnego zżymał się sam Lanza. Oświadczył on publicznie w Izbie: „Sprowadzacie panowie rzecz trochę za daleko; w takim razie Papież, gdyby z swej biblioteki zażądał bądź to książki, bądź rękopismu, musiałby pierw uzyskać pozwolenie królewskiego urzędnika!“ Minister Raeli podał się z tego powodu do dymisyi i nie chce nadal maczać swe dłonie w dziełach przynoszących wstyd i hańbę rządowi włoskiemu, niemniej Visconti-Venosta, który zagranicznym państwom tak piękne czynił przyrzeczenia, widząc, że rząd włoski nie chce dotrzymać danego słowa, zamierza usunąć się z gabinetu a coś podobnego zachwiałoby całym gabinetem.

Katolicy, a szczególniej narodowości niemieckiej, nader są niezadowoleni z postępowania posła Arnima, którego ciągle można widzieć wraz z swą małżonką w Kwirynale w towarzystwie księcia Humberta i jego żony, tudzież takiego pana Ratazzego deklarowanego i zaciętego nieprzyjaciela Papieża. Katolicy są w prawie, jeśli domagają się od Prus, aby takowe zesłały do Rzymu męża, którýby godnie i uczciwie reprezentował interesa ludności katolickiej. Prusy, liczące między poddanymi tyle milionów katolików, powinny zesłać do Rzymu katolickiego ambasadora. Zachowanie się br. Arnima jest ciężką obrazą wyrządzaną majestatowi papieskiemu, a przyjść może bardzo łatwo do tego, że Papież jednego dnia pokaże drzwi pruskiemu wysłannikowi, tak jak to już się stało posłowi rosyjskiemu.

Pałac kwirynalski obłożony został interdyktem. Kapelan księżniczki Margarety nieotrzymał pozwolenia odprawiać tamże mszy i odjechał z Rzymu. Księżna Northumberland, mieszkająca od niedawna w Rzymie, zaproponowała księżnie Fiano, aby ta oddała wizytę małżonce Humberta, księżna Northumberland atoli poczytała podobną propozycyę za obrazę. W Kwirynale — rzekła ona — znam tylko jednego prawnego właściciela, a jest nim Papież, reszta to horda rabusiów, z którą nic nie chcę mieć do czynienia.“ Księżna jest protestantką.

W tych dniach aresztowano księdza C.., urzędnika Elemosineria Apostolica a to wśród następujących okoliczności. W Terracina znajduje się oddział weteranów armii papieskiej, z których najmłodszy liczy lat 55, a którzy od czasu inwazyi papieskiej cierpią najokropniejszą nędzę. Gdy Ojciec św. dowiedział się o smutnym ich losie, wręczył swemu wielkiemu jałmużnikowi msgr. de Merode 1000 franków na cele owych nieszczęsnych ofiar przewrotów rewolucyjnych. Msgr. Merode pospieszył z powierzeniem tej misyi jednemu z swych zaufanych, właśnie owemu ks. C...., i oto biedny C... od dni kilku siedzi zamknięty w więzieniu pod zarzutem, iż usiłował przekupić i zwerbować weteranów. Msgr. de Merode zastrzegł się uroczyście przeciw podobnemu aktowi samowoli i gwałtu. Komisarz atoli królewski umywa ręce od wszystkiego dodając, że ta sprawa nie wchodzi w jego zakres. Dziś aresztują księdza C... jutro więżą msgr. de Merode, a za kilka miesięcy zarzucą Ojcu św. iż z pomocą weteranów usiłował doprowadzić do skutku krucyatę. A dzieje się to wszystko w chwili, gdy parlament florencki medytuje nad gwarancyami jakie mają być użyczone Papieżowi i kościołowi.

Na zakończenie smutnej tej kroniki dodam, że zdrowie Ojca św. znajduje się w pożądanym stanie.

Korespondencye „Unii“.

Wiedeń, 4. marca.

(K. D.) Izba przyjęła wczoraj w milczeniu przedłożony przez barona Holzgethana preliminarz budżetowy i projekt powiększenia zapasu skarbowego, wypuszczeniem renty w sumie nominalnej 60 milionów złr.

Prawica nie mogła jak pochwalić ministra za przezorność, szczególnie teraz nakazaną; lewica ganić go nie śmiała i zostawiła to swoim organom, które też dziś unisono krytykują na wszystkie strony tak preliminarz, jak gospodarowanie i zamiar ministra i żądają od tak zwanej większości parlamentarnej aby mu stanowczą opozycyę postawiła. Należy to do taktyki centralistów, zasadzającej się na systematycznem wytrwaniu w raz wypowiedzianej gabinetowi walce; więc opozycya quand-même, bez względu na to czy postępowanie ministeryum zgadza się z dobrem Państwa, czy nie. Nakaz wykonania okólnika ministra wyznań i oświecenia z 28. października 1870. tyczącego się uczęszczania młodzieży szkolnej katolickiej na nabożeństwo, do ŚS Sakramentów i na nauki religijne, stał się nie tylko powodem do żywych rozpraw w Gradcu, ale jest ciągle przedmiotem zajadłej krytyki tutejszych dzienników i żywych z ich strony napaści; a jednak okólnik wydany był przez p. Stremayera, który, jak widać kontentował się napisaniem go, ale o jego wykonanie bynajmniej nie dbał i odium tego kroku zostawił swemu następcy. Jednak nikt nie może posądzić p. Stremayera o zbytnią gorliwość religijną, a szczególnie też o stronniczość dla katolicyzmu; przeto za niego powstało najwięcej „konfessionslose Schulen“, zaczęto zawierać małżeństwa cywilne, i tym podobnych używać „Freiheiten“; zgoła któż nie przyzna że ostatnie ministeryum starało się dać uczuć dobrodziejstwa praw wyznaniowych i szkolnych? A przecież przy całej swojej wolnomyślności uznało ono jednak potrzebę tego okólnika. Dlaczegoż nasi liberały robią za to odpowiedzialnymi p. Jireczka i hr. Hohenwartha? Oto po prostu raz dla tego, że chcieliby aby ten okólnik poszedł w zapomnienie, powtóre dla przyjętego raz przeciwko gabinetowi systemu zaczepki, z przyczyny że ministeryum nie jest parlamentarne. Zkąd pochodzi ta nienawiść? czy gabinet dowiódł czemkolwiek że jest anti-konstytucyjny? Bynajmniej! Ale lewicy nie chodzi o prawo konstytucyjne, lecz jedynie o ustawę zapewniającą jej wyłączną używalność tego prawa, których korzyści odmawia drugim; a że przez usta hr Hohenwartha gabinet oświadczył że pragnie aby i upośledzone dotąd strony z prawa tego korzystały, centraliści darować mu tego nie mogą Wystawić sobie można co to będzie za hałas, gdy ministeryum dotyczące swoje projekta ustawodawcze przedłoży; jak mnie zapewniano, ma to nastąpić z pewnością przed upływem miesiąca. Przyszłe posiedzenie Izby będzie we wtorek.

Przegląd polityczny.

Francya. *Journal Officiel* ogłasza notę następującą:

Konwencya, stanowiąca o przedłużeniu zawieszenia broni do d. 12. marca położyła koniec nadzwyczajnym kontrybucyom, które tak boleśnie dotykały departamenta nasze zajęte przez wojska niemieckie. Sądzimy, że należy powtórzyć tu rozporządzenia w tym względzie, zawarte w artykule 4 wspomnianej konwencyi:

Wojska niemieckie, opiewa ten artykuł, wstrzymają się na przyszłość od pobierania kontrybucyi w pieniądzach z zajętego terytoryum. Kontrybucye, do tej należące kategoryi, które jeszcze spłacone nie były, będą zniesione całkowicie. Te zaś, które uprzednio ściągnięto, przez niewiadomość niniejszego postanowienia, zostaną zwrócone. Przeciwnie zaś władze niemieckie będą zawsze pobierać podatki państwowe w zajętych prowincyach“.

Z tego wynika, że tylko nadzwyczajne kontrybucye zniesione zostały tem postanowieniem. Mieszkańcy terytoryum zajętego, są więc jeszcze obowiązani do podatku względem władz pruskich, ale tylko do czasu ratyfikacyi preliminaryów pokojowych; drugi bowiem paragraf art. 8 opiewa: „W departamentach zajętych, pobór podatków po ratyfikacyi traktatu wykonywać się będzie na rzecz rządu francuskiego i za pośrednictwem jego urzędników“.

Możemy więc mieć nadzieję, że już wkrótce nadejdzie dla nieszczęśliwych ziomków naszych koniec obecnego stanu rzeczy, który ich o takie straszne przyprawił cierpienia i klęski.

— Tenże dziennik pisze:

Wieczorem d. 28. lutego liczna gromada ludzi przy odgłosie bębnów udała się do koszar na ulicy de la Pépinière, aby pobudzić majtków do wzięcia udziału w zamierzonej manifestacyi nocnej.

Podwoje uległy gwałtownemu szturmowi i tłum wkroczył na podwórze, na którem już oficerowie zdołali marynarzy ustawić w szeregi. Wszelkie pokuszenia, aby ich podburzyć, nie odniosły skutku; dopiero komendant widząc wszystkie pokoje i magazyny przepełniające się tłumem, uznał za stosowne pozwolić batalionom które nie były na służbie wyjść z koszar.

Uniesiona chęcią przeszkodzenia wkroczeniu Prusaków do Paryża, pewna liczba marynarzy zmięszała się z tłumem, który się skierował przez bulwary ku Bastylli; ale wkrótce pojąwszy czego od nich żądano, większość oddzieliła się dobrowolnie od agitatorów. Admirałowie, którzy spotkali wracających marynarzy, wykazawszy na jakie niebezpieczeństwo narazić może podobna manifestacya, skłonili ich do odstąpienia od tego zamiaru. Około trzydziestu marynarzy doszło do placu Bastylli i odebrało naprzód zaproszenie na bankiet wyprawiony pod gołem niebem. Ale i ci pojąwszy w końcu, że tym sposobem do nadużyć pobudzić ich chciano, oddalili się wkrótce i powrócili do swoich koszar; nazajutrz brakowało tylko ośmiu marynarzy.

Co się tyczy marynarzy zatrzymanych w koszarach szkoły wojskowej, żaden się z nich nie wydalił.

Kontr-admirał de Challié delegowany z ministeryum wojny, wydał natychmiast rozkaz dzienny do wszystkich marynarzy zostających w Paryżu. Tenże, wraz z kontr-admirałem de Hergist naczelnym dowódzcą marynarzy, zwiedzał koszary de la Pepinière i szkoły wojskowych; rozkazawszy ich zgromadzić miał do nich pełną zapału przemowę, w której odwoływał się do uczucia godności i karności, tradycyjnie u nich przechowywanego. Pełne zapału okrzyki: Niech żyje Francya! przyjęły wchodzącego delegata ministeryum wojny, szanownego admirała Pothuau tak dobrze znanego marynarzom.

— Pewien Belgijczyk, który przed kilku dniami przybył do Paryża i był świadkiem wejścia wojsk niemieckich do Paryża przesłał następne szczegóły do *l' Indépendence Belge:*

Widziałem pochód trzydziestu tysięcy Prusaków, Bawarczyków, Saksończyków itd. przed l'Arc de Thriomphe de l'Etoile. O godzinie dziesiątej pun-

ktualnie, dwóch oficerów kirasyerów wpadło konno w całym pędzie na plac de la Concorde. Zatrzymali się przed Obeliskiem, popatrzyli w stronę Sekwany, potem na kościół Magdaleny, nareszcie spojrzeli na siebie i znowu pędem puścili się ku l'Arce-de-Triomphe.

W kwandrans później husarzy z awangardy ukazali się w stronie mostu de la Concorde i ministerstwa marynarki. Kilka oddziałów infanteryi zbliżało się przez przedmieście St Honore, le Cours-la Reine i le Point-du-Jour. Jak w Sedanie tak i tu, widziałem jak przechodząc znaczyli kredą domy, w których mieli się mieścić oficerowie i żołnierze.

Terytoryum francuskie, rue Royale, odgraniczone było barykadą z wojskowych furgonów i strzeżone przez żołnierzy gwardyi narodowej i patrole strzelców afrykańskich. Na Elizejskich polach nie było prawie nikogo; wszystkie domy zamknięto. Wiele cudzoziemskich sztandarów powiewało w powietrzu. O południu ulice napełniły się bawarskimi ułanami. O godzinie pierwszej ukazały się czoła kolumn z muzyką na przodzie i z rozwiniętemi sztandarami przekroczyły „la barriere de l' Etoile".

Uderzony byłem piękną postawą żołnierzy i w ogóle dobrym stanem wojska pruskiego; co za porównanie z tą biedną armią paryską!

Po przejściu pierwszej dywizyi, ukazał się jeneralny sztab główny. Jechał tam książe następca tronu, kilku książąt niemieckich, a na drugim planie hr Bismark w uniformie pułkownika kirasyerów. W godzinę później widziałem kanclerza powracającego do Paryża w towarzystwie jednego tylko ułana. Sztab główny umieszczony został w pałacu de l'Industrie. W półgodziny po zajęciu miasta, widziano Niemców palących fajkę i przechadzających się po elizejskich polach.

Inni korespondenci opiszą wam może zrezygnowaną postawę biednej stolicy francuskiej. Wczoraj wieczorem po podróży obfitej w wypadki, udałem się na bulwary. Przechadzało się tam mnóstwo osób, rozmawiając o mającem nazajutrz nastąpić wkroczeniu Prusaków. Dziś bulwary puste, domy zamknięte, zachowanie się Niemców jest dotychczas bez zarzutu. Postępowanie Paryżan świadczy o ich uczuciach i głębokim smutku.

— W tajnych papierach ekscesarza Napoleona znaleziono ciekawy dokument, odnoszący się do roli, jaką władzca Francyi odgrywał podczas powstania polskiego. Jest to list hr. Goltza, posła pruskiego w Paryżu z d 8. listopada r. 1863 do Mocquarda, tajnego sekretarza Napoleona, dziękujący temuż za ostrzeżenie dane królowi pruskiemu przed trzema wysłannikami polskiego rządu narodowego, którzy „mają zamiar sprzątnąć króla ze świata". Goltz uważa tę przestrogę za nowy dowód przyjaźnych stosunków pomiędzy Napoleonem a Wilhelmem.

— W Bordeaux, jak to doniósł telegram, odbył się 3. marca pogrzeb mera Strassburga, dr. Kuess. Deputowani z Dolnego Renu, z radą municypalną Bordeaux, wielu innych deputowanych, ministrowie, w tej liczbie Simon, szło za trumną aż do dworca kolei, gdzie jeneralny prokurator, Leblond i Gambetta mieli mowę. W świetnych wyrazach Gambetta opisał poświęcenie i bohaterstwo Strassburga. „Siła, powiedział, rozdziela nas, ale tylko na pewien czas od Alzacyi, tej tradycyjnej kolebki francuskiego patryotyzmu. Bracia nasi z tej nieszczęsnej dzielnicy kraju do samego końca spełnili swą powinność. Oby pocieszała ich myśl, że w przyszłości Francya będzie miała jednę tylko politykę — wyzwolenia ich. Republikanie powinni teraz ponownie poprzysiądz nieubłaganą nienawiść fałszywym cezarom, którzy spowodowali wszystkie te klęski, powinni zapomnieć o rozterkach między sobą i połączyć się w jednej patryotycznej myśli, która będzie protestem prawa i słuszności przeciw nikczemności i gwałtom".

Zgromadzenie wydało okrzyk: „Niech żyje Alzacya!" Następnie mer Bordeaux powiedział kilka słów współczucia dla swego zmarłego kolegi i w imieniu miasta zażądał, by mu zrobiono zaszczyt poniesienia kosztów pogrzebu. Tłum rozszedł się pod przykrem wrażeniem.

— Preliminarya pokojowe są dziś najgłowniejszem zajęciem publicystyki europejskiej. Wynagrodzenie wojenne, jakie Francya ma zapłacić nastąpi według telegramów londyńskich w trzech ratach: jeden miliard z końcem r. 1871, dwa miliardy z końcem 1872, a ostatnie dwa w grudniu 1874 r. Z ostatniej raty zostanie odrachowaną część długu publicznego francuskiego przypadająca na Alzacyę i Lotaryngię; suma ta ma wynosić pół miliarda; dalej odpadnie wartość kolei zachodniej pod kierownictwem domu Rotszyldów, którego szefowie operujący w Londynie, we Wiedniu i Frankfurcie przybyli już w tym celu do Paryża, i czynią starania, aby pierwszy miliard wypłacić jeszcze w marcu. Równocześnie zamierza rząd francuski układać się z Bismarkiem w Brukseli, aby dla pozostałych czterech miliardów dać depots, a to celem uwolnienia ziem francuskich od inwazyi pruskich.

Wojskowy sprawozdawca *Schl. Ztg.* pisze: Pięć miliardów franków tworzy tak kolosalną sumę, iż niemałego potrzeba skupienia umysłowego, aby myślą ogarnąć ogrom tej kwoty. Rachując na pruskie pieniądze suma ta reprezentuje 1333⅓ milionów talarów. Biorąc tylko to na uwagę, iż cały tak oprocentowany, jak i nieoprocentowany dług pruski wraz z wszystkiemi pożyczkami kolejowemi wynosi około 450 milionów talarów, a przekonamy się, że wynagrodzenie wojenne trzy razy przenosi ową sumę. Aby z innej strony rzecz całą przedstawić, powiemy, iż kwota 5 miliardów franków odpowiada wydatkom, jakie Prusy w przeciągu ostatnich lat 50 poczyniły na całą swą siłę zbrojną.

— O wkroczeniu Niemców do Paryża piszą do *Indep. Belge* 1. marca:

„Od południa bulwary i główne ulice zalane są tłumami. Cóż chcecie żeby robił kramarz, kiedy sklep zamknięty? oto musi korzystać z pięknego słońca — gdyż na nieszczęście mamy dziś dzień bardzo piękny — i przechadzać się z żoną i z dziećmi. Ażeby być dokładnym, potrzeba dodać, że znaczna ilość osób zwracała kroki swoje ku liniom pruskim. Patrząc na tak wielkie tłumy na ulicach można było myśleć, że to niedziela lub święto, ale spojrzawszy na smutne i zwątpiałe twarze przechadzających się, łatwo powrócić do rzeczywistości. Na wielu domach zawieszono czarne chorągwie. Na placu de la Concorde posągom miast Francyi zakryto głowy krepą; posąg Sztrasburga jest całkiem czarną krepą owinięty.

„Wiecie już, że o godzinie 7mej z rana weszło kilka batalionów pruskich, ażeby przygotować mieszkania. O południu rozpoczęła się defilada pułków i trwała do godziny 4. Korpus okupacyjny składa się z 22 dywizyj 6go korpusu armii pruskiej, z jednej dywizyi 11go korpusu i z pierwszej korpusu bawarskiego. Wszystko się odbyło w największym porządku. Grupy zresztą nie bardzo liczne, które stały na różnych punktach zajętej części miasta, składały się jedynie z ludzi najniższej warstwy. Zachowanie się ich było przyzwoite. Nie było żadnego krzyku, żadnej manifestacyi w jakimkolwiek duchu.

„Jedynym wybitniejszym wypadkiem dnia tego było okazanie się koło bulwaru Malesherbes kilku kompanij piechoty, które zeszły z przedmieść po prawym brzegu rzeki w intencyi zaatakowania Prusaków, ale inne bataliony, rozłożone w tej stronie wstrzymały je i po długich rokowaniach skłoniły do odwrotu."

Journal Officiel z 2. marca, jedyny dziennik, który ukazał się w tym dniu w Paryżu, donosi pod datą jeszcze 1. marca:

„Dziś o godzinie 10. rano według punktów zawartych stypulacyj pomiędzy władzą wojskową francuską i władzą wojskową niemiecką, oddziały armii oblężniczej weszły do Paryża, przeszły przez Avennue des Champs Elysées i zajęły przestrzeń przez konwencyę oznaczoną.

„Oficerów i żołnierzy tych oddziałów rozlokowano w Pałacu przemysłowym i w Cyrku, w rotundzie Panoramy.

„Tym, którzy nie znaleźli miejsca w powyższych budynkach, dano mieszkania w domach prywatnych Niepodobna było uwolnić od tego ciężaru mieszkania bardzo licznych cudzoziemców zamieszkałych w quartier des Champs Elysées i na przedmieściu Saint-Honore.

„Kordon wojsk naszych strzeże granicy po za którą wojska niemieckie przejść nie mogą.

„Przystępu do miejsc zajętych przez nieprzyjaciela nie wzbroniono; ale prawie cała ludność postanowiła nie korzystać z prawa jej pozostawionego.

Giełda nie otwarła drzwi swoich. Na nabrzeżach (quais, na bulwarach, w quartiers najbardziej oddalonych pozamykano magazyny. Paryż dobrowolnie zawiesił bieg życia swego.

Kronika.

Lwów 7 marca. Dzisiaj o godzinie 6. wieczorem przypada czwarty wykład p. Henryka Schmitta z dziejów porozbiorowych. O tej samej godzinie w sali Zakładu Ossolińskich odbędzie się jedynasty wieczorek Towarzystwa muzycznego.

— W środę, t. j jutro sekcya administracyjna Towarzystwa prawniczego będzie miała zwyczajne swe posiedzenie. Na dziennym porządku: O metodach zbierania statystyki rolniczej, sprawozdawcą p. Dr. Pilat. Wypadki praktyczne.

— Dziś w teatrze niemieckim odegranym zostanie „Hamlet". Rolę główną objął p. Stanisław Lesser, przebywający w Lwowie na gościnie artysta teatru petersburgskiego. Pan Lesser jest Polakiem, mimo tego nie uznał za stosowne wystąpić na polskiej scenie i woli grać w teatrze niemieckim w gronie artystów, którzy są istną parodią sztukmistrzów. Dziwimy się p. Miłaszewskiemu, dla czego nie starał się zjednać p Lessera choćby na kilka występów, bo w każdym razie artysta ten posiada znakomite sceniczne zdolności.

Napomknąwszy o teatrze niemieckim, konstatujemy tutaj, że polskie przekłady afiszów niemieckich (afisze drukowane po niemiecku i po polsku) są tak okropne, aż wstyd bierze, że coś podobnego pojawiać się może w polskiem mieście, zwłaszcza że o ile nas zapewniono, tłumaczenie to uskutecznia się w drukarni, w której odbijają się te afisze. I tak dzisiaj „Neffe" przetłumaczono przez „wnuk", a „Oberkämmerer" to zdaniem głębokiego tłumacza „Nadkamerdyner". Winszujemy!

— **Posiedzenie rady miejskiej** odbędzie się we czwartek dnia 9 marca b r. o godzinie 5. po południu w sali ratuszowej Na porządku dziennym wybór Prezydenta miasta, pierwszego Wice-prezydenta i Delegatów miejskich.

— **Dzieciobójstwo**. Dnia 4. b. m. po południu znaleziono przy czyszczeniu kanału w domu 98¾ koło żydowskiej tandety, kilkumiesięczne dziecko płci męzkiej nieżywe. Matki tego dziecka dotychczas nie odszukano.

— **Paulewicz et consortes**. Jak *Golos* donosi, przyjęło przedostatniej soboty pięciu Galicyanów w Petersburgu w kościele Izaka prawosławie. Na czele tej zacnej piątki stał znany nam ze swych sprawek Paulewicz, obok niego grupowały się takie indywidua jak Omelański, Kisielewski, Kobylański i Semenowicz. Na uroczystość tę przybyli: Izydor metropolita petersburgski, i nowogrodzki Arseniusz metropolita Kijowski i Galicyi (?) i metropolita moskiewski Innocenty.

— **Podziękowanie.** Proszeni jesteśmy o umieszczenie w szpaltach naszego dziennika następującego podziękowania. „Uważamy sobie za obowiązek podziękować pp. amatorom i artystom za łaskawy udział w urządzonym, na korzyść Polaków we Francyi zamieszkałych, teatrze amatorskim na dniu 27. lutego b. r. Zarazem nie możemy pominąć sposobności, aby specyalnie wyrazić podziękowanie pani Linkowskiej, która niezmordowaną była w udzielaniu potrzebnych amatorom wskazówek i z prawdziwem poświęceniem się dla dobra publicznego żadnych nie szczędziła trudów, by przyczynić się do świetnego, ile możności, rezultatu artystycznej strony przedstawienia. Równie dziękujemy i p. Królikowskiemu i wszystkim, którzy z całem zajęciem się temu przedstawieniu pomagać raczyli.

Dochód czysty w kwocie 228 złr. 23 ct. (brutto 743 złr. 2 ct., wydatki 514 złr. 79 ct.), prześle się na właściwe ręce na miejsce przeznaczenia.

Lwów 4. marca 1871.

Kamilla Rieger, Dr. Adolf Zgórski.

— **Dowcipni złodzieje**. Dzienniki w Nowym Yorku podają następujące szczegóły o kradzieży, jaka popełnioną została w Banku Filadelfii. W czwartek wieczorem kilku ludzi, przebranych za policyantów, weszło do banku, oświadczając, iż przysłani zostali dla aresztowania złodziei, którzy mieli przybyć w nocy dla okradzenia kasy. Usadowiwszy się w banku, wysłali oni jednego z czuwających tam dwóch stróży po wódkę, a w nieobecności jego rzucili się na jego towarzysza i związali go mocno. Gdy tamten powrócił, postąpiono z nim w ten sam sposób, poczem złoczyńcy zaraz wzięli się do pracy. Udało im się otworzyć kasę, gdzie złożone były depozyta, lecz co do głównej kasy, to usiłowania ich były daremne. Suma skradziona wynosi do 1,600.000 fr., i składa się po większej części z kuponów obligacyj rządowych. Złodzieje byli tak ostrożni, że nie ruszyli wcale obligacyj, które zapisane były w rejestrach, gdyż te bardzo łatwo mogłyby ich wydać.

Ostatnie wiadomości.

Urzędowa *Wiener Abendp.* oświadcza jak najwyraźniej, że wszystkie waśnie dziennikarskie rozpuszczone w dniach ostatnich o zamierzonem zejściu się czeskiej komisyi sejmowej z wybranym *ad hoc* komitetem rajschratowym, o zawarciu nowego konkordatu, o zamiarze Rządu rozwiązania Rady Państwa, oktrojowania nowej ordynacyi wyborczej i zwołania konferencyi notablów, są zmyślone.

Z Pragi donoszą, że wielu przewódzców deklarantów czeskich otrzymało zaproszenie od ministeryum, ażeby udali się do Wiednia w kwestyi ugodowej.

Prusofilów austryackich mała spotkała niespodzianka. Oto c. k. władze zakazały zamierzonego przez centralistów niemieckich tryumfalnego obchodu na cześć zwycięstw pruskich.

Francuski minister finansów zamierza emitować wielką narodową pożyczkę loteryjną.

Z Bordeaux donoszą, że pogłoski o rozruchach w Paryżu, są niczem nie uzasadnione.

Na posiedzeniu Izby florenckiej minister sprawiedliwości Defales domagał się zniesienia kary śmierci.

Angielski *Spectator* poczytuje pokój za tymczasowy, lubo Prusy nie przestaną utrzymywać sił znacznych wojennych kosztem wynagrodzenia francuskiego Powinszowanie Cara Rosyjskiego wróży o ważnych porozumieniach się obu dworów. Luxemburg stanie się niebawem łupem Prus. *Economist* pisze: Bardzo to niebezpieczna chwila dla finansów i wolności handlowej we Francyi. Jedyną kotwicą zbawienia jest reforma podatku dochodowego. Thiers i Pouyer-Quertier są zwolennikami ceł opiekuńczych. Wpływ jednak wynagrodzenia wojennego na targi pieniężne będzie pewnie słabszy niż przypuszczają.

Telegramy

(z dzienników porannych.)

Paryż dnia 6. marca. Paryska gwardya narodowa postanowiła, iż Paryż dochować ma wierności dla republikańskiej formy rządu, gdyby nawet cała Francya oświadczyła się za monarchią.

Thiers wzbrania się wejść w transakcye na rzecz któregokolwiek z pretendentów do korony francuskiej.

Londyn dnia 6. marca. Spodziewają się w krótce przybycia Napoleona do Chislehurst (gdzie od czasu katastrofy Sedańskiej mieszka jego żona pr. r.)

„Times" mniemają, że 7. b. m. opuszczą Prusacy Mont Valerien i inne forty paryskie, że z Rouen wyjdą 12. b. m., a lewy brzeg Sekwanny opuszczą do 19. b. m.

Bordeaux dnia 6. marca Książę Noailles mianowany posłem francuskim w Petersburgu, Vogse posłem w Konstantynopolu.

Florencya dnia 6. marca. Spór, co zaszedł w ostatnich czasach między Włochami z Tunisem, załagodzony został konwencyą, podpisaną przez beja tunetańskiego.

Kursa z dnia 6. marca 1871.

godz. 2 min. — po południu.

Wiedeń. Akcye banku franco-austr. 101 90 Akcye kredyt. węg. 88 50 Anglo-austr. 218.50 Akcye Karola Ludw. 247 75. Kolej siedmiogrodzka 167 00. Kolej południowa 170.00. Kolej Alf. —.—. Kolej państwowa 381.50 Kolej lwowsko-czerniowiecka 188.50 Napoleondor —.—. Kolej wsch. 156.75. Kolej północna 211 00. Kolej Rudolfa 161.50. Kolej węg. wschodnia 81.75. Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 74.00. Losy z 1864 roku 122.25. Usposobienie stałe.

Lwów, z Izby handlowej dnia 2. marca.

	płacą		żądają	
	zł.	wal	a.	
I. Akcye za sztukę				
Kolei gal. Karola Ludwika	247	25	248	25
Kolei Lwow.-Czerniow.-Jassy	188	00	189	00
Banku hip. g. z wpł. 50%	117	00	119	00
„ krajow. z wpł. 40%	00	00	70	00
II. Listy zastawne za 100 złr.				
Tow. kred. gal. w. a. 5%	80	20	80	60
Tow. kred. gal. w. a. 4%	72	25	72	75
Banku hipot. galic. 6%	88	20	88	70
Galic. zakładu kred. włościańskiego	86	50	87	25
III. Obligi za 100 złr.				
Indemnizacyjne galic.	74	15	74	70
Pożyczki głodow. z r. 1866 po 7%	00	00	100	50
IV. Monety.				
Dukat holenderski	5	75	5	82
Dukat cesarski	5	80	5	86
Napoleondor	09	83	09	90
Półimperyał rosyjski	9	95	10	15
Rubel srebrny rosyjski	1	90	1	96
„ papierowy „	1	60	1	62
Pruskie bilety kasowe	1	82	1	84
Srebro	121	50	123	00
Wiedeń dnia 1. marca.				
Papiery państw. austr.				
5% renta austr. w. a.	59	20	59	30
„ „ srebrem	68	33	68	40
pożyczka ost. z r. 1839	279	50	280	50

	płacą		żądają	
	zł.	wal.	a.	
Pożyczka loter. z r 1854	89	25	89	50
„ „ „ 1860	95	25	95	40
„ „ „ 1864	123	00	123	25
„ podatk „ 1864	000	00	00	00
Listy zastawne domen.	122	50	123	00
Oblig indemniz. galic	74	25	74	75
„ „ bukow.	72	25	72	75
Akcye bankowe.				
Anglo-austryackie	214	25	214	50
Centralny bank	59	50	60	50
Kredytowy zakład	253	30	254	00
Franko-Austryackie	102	80	103	20
Galicyjskie dla handlu i przem	100	00	101	50
Generalbank	86	00	88	00
Hipoteczny bank galicyjski	119	00	120	00
Krajowy bank galicyjski	00	00	00	00
Narodowy bank austryacki	725	00	726	00
Vereinsbank	104	00	106	00
Akcye przemysłowe.				
Budownicz Towarz. austr.	58	25	58	50
Borysł Petrol. Comp.	00	00	00	00
Forstpr. Hand. Gesell.	33	25	33	75
Akcye kolejowe.				
Alföldzka	169	75	170	25
Karola Ludwika	249	80	250	00
Północna Ferdynanda	2117	25	2120	00
Franciszka Józefa	191	50	192	00

	płacą		żądają	
	zł.	wal	a.	
Lwowsko-Czerniow Jassy	188	50	189	00
Rudolfa	161	50	162	00
Siedmiogrodzka	167	00	168	00
Staatsbahn	378	50	379	60
Południowa	179	40	179	60
Tramway wied	184	75	185	75
Łupkowska	000	00	000	00
Węgierska północna	157	00	157	50
„ wschodnia	80	00	80	50
Listy zastawne.				
Galic. bank hipoteczny 6%	88	00	88	00
Bank włościański galicyjski	87	00	87	50
Tow. kred ziem. gal 4%	72	00	72	50
„ „ „ „ 5%	77	00	78	00
Bank nar austr. 5% m. k	97	65	97	25
Bank nar austr. 5% w. a	94	00	95	00
Bodencredit w srebrze 5%	106	30	106	50
Bodencredit w. a 5%	87	75	88	25
Kol. obl. z pier. 5% (wol. od p. d., prc. srebr)				
Alföldzka kolej	87	80	88	00
Ferdynanda północna	104	20	104	40
Karola Ludwika dawn.	103	00	103	50
„ „ z r. 1867	98	50	98	75
Lwow.-Czern -Jas. z r. 1867	88	00	88	25
„ „ „ z III em	86	90	87	20
Rudolfa	89	00	89	15

	płacą		żądają	
	zł.	wal.	a.	
Siedmiogrodzkiej	89	50	89	75
Południowej kolei	112	90	113	20
Państwowej kolei	135	00	136	00
(10% podat. prc. srebr.)				
Czeska zachodnia	92	25	92	50
Elżbiety nowa	99	00	99	25
(10% podat., prct. w. a.)				
Elżbiety dawne	92	00	92	50
Ferdynanda półnoen. m. k.	90	50	91	00
„ „ w. a.	87	00	88	00
Papiery loteryjne.				
Losy zakładu kredytowego	159	50	160	00
„ Rudolfa	14	50	15	00
„ Stanisławowskie	23	00	25	00
„ Keglevich	14	00	16	00
„ hr Palfy	25	00	29	00
„ ks. Salm	38	00	40	00
„ hr. St. Genoi	27	00	31	00
„ ks. Windischgrätz	19	00	20	00
„ hr. Waldstein	18	00	20	00
„ ks. Klary	31	00	33	00
Dewizy (3-miesięczne).				
Hamburg 100 mark. b.	91	65	91	75
Paryż 100 frank.	00	00	00	00
Londyn 10 ft szterl.	124	15	124	35
Frankfurt 100 zł. oł w p. N.	102	20	102	75

Ogłoszenia.

C. k. uprzyw. galicyjski

akcyjny Bank hipoteczny we Lwowie

wydaje

6% LISTY HIPOTECZNE

które są jak **najwłaściwsze** do **lokowania kapitałów**

Listy hipoteczne mogą według prawa z dnia 2. lipca 1868 D. P. XXXVIII Nr. 93 być użyte na korzystne lokowanie kapitałów funduszowych, na lokowanie kapitałów zakładów publicznych pod nadzorem rządu stojących, na lokowanie kapitałów pupilarnych, fideikomisowych i depozytowych, a po kursie giełdowym na kaucye służbowe i wadya.

Ogólna suma w obiegu będących listów hipotecznych nie może w żadnym razie przenosić sumy równoczesnych wierzytelności hipotecznych i nie może być wyższa nad dwudziestokrotną sumę kapitału akcyjnego rzeczywiście wpłaconego.

Kupony płatne dnia 1. marca i 1. września każdego roku jakoteż listy hipoteczne, wylosowane dnia 28. lutego każdego roku, z których jedne i drugie nie ulegają żadnemu opodatkowaniu, wypłacają bez wszelkiego strącania:

we **Lwowie**, *główna kasa Banku hipotecznego i Filii tegoż w Krakowie, Czerniowcach, Białej, Tarnopolu i Samborze;*

w **Wiedniu**, *kantor wymiany bankowy niższo-austryackiego Towarzystwa eskontowego i Union Bank;*

w **Pradze**, *Filia c, k. uprzyw. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu i Filia Union;*

w **Bernie**, *c. k. uprzyw. morawski Bank dla przemysłu i handlu;*

w **Berlinie**, *pp. Meyer & Comp.;*

w **Warszawie**, *p. Leon Epstein.*

140 10—?

C. k. uprzywil. kolej gal. Karola Ludwika

OGŁOSZENIE.

Od dnia 1. marca b. r. aż do dalszego postanowienia, **zniża się do połowy każdoczasowy dodatek do ażya dla następujących artykułów**, przy nadaniu najmniej 100 cent. cłow. za jednym listem frachtowym, mianowicie:

1. dla **spirytusu**, przy przewozie ze wschodu do Krakowa i dalej;
2. dla **nafty** a to:
   a) z Przemyśla i ze stacyj na wschód za Przemyślem leżących do Krakowa i dalej.
   b) z Przemyśla i ze stacyj na zachód przed Przemyślem leżących przez Brody lub Tarnopol, a po otwarciu dalszej przestrzeni przez Podwołoczyska do Rosyi;
3. dla **kali kałuskiego** jako kamienia, także surowego, mielonego lub tłuczonego, tudzież dla kali przeznaczonego na nawóz a to:
   a) p zy transportach ze wschodu do Krakowa i dalej,
   b) przy wywozie przez Brody albo Tarnopol, a po otwarciu dalszej przestrzeni przez Podwołoczyska do Rosyi.

Obrachowanie należytości frachtowych i dodatku do ażya na połowę zniżonego, tudzież sposób wykonania tej koncesyi wykazane są w ogólnych postanowieniach ogłoszonej taryfy frachtowej pod poz. 1. i 3.

Lwów, w lutym 1871.

DYREKCYA RUCHU.

125 2—3

Wydawnictwo dzieł katolickich
WŁADYSŁAWA JAWORSKIEGO
w KRAKOWIE

poleca Szanownemu Duchowieństwu

znajdujące się na składzie:

MISSALE ROMANUM, ex Decreto Concilii Tridentini Restitutum etc. editio 1867 in 4to oprawne ozdobnie w szagrin	15 —
detto detto editio 1868 in folio oprawne ozdobnie w szagrin . . .	30 —
detto detto w oprawie czerwonej i z wyzłacaniem . . .	35 —
detto detto gr. folio w oprawie szagrinowej . . .	40 —
MISSALE ROMANUM, gr. folio w oprawie czerwonej i z wyzłacaniem . . .	45 —
detto detto i okuciem . . .	50 —
detto detto (na Missje) oprawne .	10 —
EPISTOLAE et Evangelia Totius anni Missalis Romani, etc. gs folio w oprawie czerwonej i z wyzłacaniem . .	30 —
HORAE DIVRNAE in 12o w opr. ozdobnej . . .	5 50
MISSAE Pontificates in gr. folio, opr. w szagrin . . .	25 —
— defunctorum in 4to „ „ „ . . .	2 —
— in folio „ „ „ . . .	5 —
DE IMITATIONE Christi libri quatuor. Ad fidem opti orum librorum et praecipuae fietustissimi coricis de Advocatis accurate editi etc. etc w oprawie ozdobnej .	5 —
HORAE DIURNAE in 32o, ...	3 —
— — in 18	3 50
OFFICE de la St. Vierge Mariae pour le trois temps de l'année (en latin) opr.	2 50
BREVIARUM Romanum in 18vo w. opr. ozdobnej . .	10 —
— — w 4 tomach	20 —
— — w 4 tomach in 4to na papierze chińskim w opr przepysznej	40 —
— — in 4to w jednym tomie . . .	25 —
RITULAE Sacramentorum opr.	3 —
CANTIONALE ecclesеasticum oprawne . .	3 —
OFFICIUM B. Mariae Virginis, pro tribus anni Temporibus opr	3 50
GURY S. J. Compendium Theologiae moralis . . .	5 25
PONTIFICALE Romanum z illustracyami, w 3 tomach . .	9 —
THEOLOGIA moralis S. Alphonsi de Liguorio w 10 tomach w oprawie	15 —
Ks. I GAUME. Zasady i całość wiary (tom 8 w druku)	
Ks I WUJKA Postilla Catholica (mniejsza). Wyszło już 48 arkuszy druku, które się prenumeratorom w zbroszurowanych egzemplarzach rozseła. — Cena całego dzieła .	5 —
— Czyściec	
Ks. W WIERCISZEWSKIEGO Dogmatyka. . . .	
Ks. F GONDKA. Pielgrzymka. *)	
— Siedm grzechów głównych I Nieczystość II. Obżarstwo.	

Wyszły już z druku.

Ks. I SCHMIDA Katechizm historyczny (w 3 tomach). przedpłata wynosi	5 —
IRENA, powieść z III wieku (na tle moralno-religijnem) .	1 25

Wkrótce wyjdzie z druku;

„Ostatnie chwile rewolucyonisty na śmierć skazanego podczas zamachu stanu Napoleona III" przez O. MARCHAL

WE LWOWIE można nabyć powyższe dzieła **w KSIĘGARNI**

G. SAYFARTHA & D. CZAJKOWSKIEGO.

*) W dziełku tem zamieszczone zostaną wiersze nieogłaszane jeszcze nigdzie drukiem ks. Ign. Hołowińkiego. 139 1—?

Sprawozdanie
pochodzące od szpitalów wojennych niemieck.

Weyhenstephan, Stat Freising pod Monachium, 22. sierpnia 1870. W imieniu i interesie ranionych i chorych w tutejszym lazarecie upraszam Pana o przesłanie Pańskich *osławionych wyrobów pożywiająco-leczniczych*, są one albowiem najlepszemi jeżeli nie jedynemi środkami, by ciało znękane trudami i ranami w krótkim czasie pokrzepić. **Dr. Wentz**, królewski dyrektor.

Kassel, 14. września 1870 Zatrudniony od kilku tygodni w lazarecie tutejszej szkoły wojennej, miałem sposobność doświadczyć nadzwyczaj zbawiennych skutków leczniczych Pańskiego sławnego Ekstraktu słodowego u wielu rannych i wewnętrznie chorych. Z powodu coraz liczniejszych zapytań ze strony lekarzy i chorych & & (następuje zlecenie).

Valeska hrabina v. Kalkreuch, urodzona **v. Freysleben.**

Mockrehna, 17 października 1870 Przekonani o nadzwyczajnej skuteczności Pańskich osławionych wyrobów słodowych, upraszamy o przesłanie takowych dla tutejszego lazaretu. Z pomiędzy licznych rannych potrzebują szczególnie osłabieni w skutek tyfusu chorzy podobnego środka pokrzepiającego *według orzeczenia lekarza.* Zarząd lazaretu **Gentzsch**

Berlin, 20. października 1870 Zobowiązani do najszczerszej podzięki, za Pański zbawienny Ekstrakt słodowy przesłany dla naszych rannych i chorych, upraszamy o ponowną przesyłkę & — Zarząd zakładu berlińskiego miejscowego dla pielęgnowania rannych i chorych w polu: **Schultze.**

Lazaret garuizonowy w **Koblencyi**, 25. października 1870. Używanie Pańskiego leczniczego Ekstraktu słodowego jest koniecznie potrzebnem w tutejszym obozie Francuzów na kartuzie pod Koblencyą dla chorych lazaretowych, zwłaszcza ze słabości organów oddechowych coraz bardziej się wzmagają. (zlecenie)

Dr. Bordt, lekarz ordynujący na kartuzie pod Koblencyą.

Berlin, 5. listopada 1870 Wielmożny Panie! Upraszam znowu o łaskawe nadesłanie Pańskiego wyśmienitego Ekstraktu słodowego, który to *wyrób w naszym lazarecie tak zbawiennym się okazał* **Baron Rosenberg**, Delegirter des Johanniter Ordens bei dem Kaiser Franz-Kasernen-Lazareth.

JOHANN HOFF's Central-Depot in **Wien**,

☞ 11. **Kärntnerring** 11. ☜

☞ Przestroga od fałszowania i naśladowania. Wszystkie etykiety moich wyrobów słodowych zaopatrzone są w podpis J. Hoff.

Jedynie prawdziwe we Lwowie: u pp. Piotra Mikolascha, Zygmunta Ruckera, J. F. Klein wdowy et Rissler, Jakóba Piepesa, A. Berlinera i Markiewicza et Wojczyńskiego W Zaleszczykach u p. C. H. Sternl eb. W Drohobyczu u p. A. H. Żupnika. W Przemyślu u p. M. Kozłowskiego.

Wydawca, Właściciel i Redaktor odpowiedzialny Aleksander Vogel.

W drukarni zakł. narod. im. Ossolińskich pod bezpośr. zarz. uprzyw. dzierż. A. Vogla,